



Horyzonty Polityki  
2016, Vol. 7, N° 20

**DARIUSZ STOLICKI**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie  
Instytut Nauk Politycznych  
i Stosunków Międzynarodowych  
Katedra Konstytucjonalizmu  
i Ustrojów Państwowych  
e-mail: dariusz.stolicki@uj.edu.pl

DOI: 10.17399/HP.2016.0720011

## **Amerykańskie wybory prezydenckie 2016 r. z perspektywy zmian systemu partyjnego i środowiska instytucjonalnego**

*Streszczenie*

**CEL NAUKOWY:** Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów zmian amerykańskiego systemu partyjnego i instytucjonalnego, jakie wpłynęły na wynik wyborów 2016 r., oraz przeanalizowanie, jakich konsekwencji tego wyniku należy oczekiwać dla dalszej ewolucji wspomnianych systemów.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Artykuł koncentruje się na przyczynach utraty kontroli establishmentu partyjnego nad procesem prawyborów, długoterminowych uwarunkowaniach zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach powszechnych oraz perspektywach reorientacji programowej Partii Republikańskiej w kierunku tzw. tradycji jacksonowskiej.

**PROCES WYWODU:** Przebieg i wyniki prawyborów w obydwu partiach analizowane są w świetle ustaleń literatury dotyczących mechanizmu funkcjonowania amerykańskich instytucji politycznych (w szczególności legislatur i partii politycznych). Z kolei przyczyny przesunięć poparcia wyborczego między partiami rozpatrywane są w ujęciu jakościowym na podstawie przykładów i trendów historycznych. Wreszcie potencjalne konsekwencje zwycięstwa D. Trumpa analizowane są w odniesieniu do reguł instytucjonalnych (przede wszystkim prawnych) determinujących możliwości realizacji programu prezydenckiego.

Sugerowane cytowanie: Stolicki, D. (2016). Amerykańskie wybory prezydenckie 2016 r. z perspektywy zmian systemu partyjnego i środowiska instytucjonalnego. *Horyzonty Polityki*, 7 (20), 217-238. DOI: 10.17399/HP.2016.072011.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Uprawdopodobniono tezę o istnieniu związku przyczynowego między reformami instytucjonalnymi bezpośrednio lub pośrednio osłabiającymi tradycyjne mechanizmy hierarchiczne w polityce amerykańskiej a utratą kontroli nad procesem nominacyjnym przez establishmenty partyjne, która umożliwiła zwycięstwo D. Trumpa i osłabiła H. Clinton. Wskazano na stabilne historyczne wzorce zachowań wyborczych, częściowo wyjaśniające zwycięstwo kandydata republikanów w wyborach powszechnych.

---

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Wynik wyborów prezydenckich w USA w 2016 r. był rezultatem splotu wielu czynników. Nie bez znaczenia były również niedostrzegane w bieżących komentarzach uwarunkowania instytucjonalne (jak osłabienie kierownictwa partyjnego) oraz stabilne wzorce zachowań amerykańskiego elektoratu (przewaga „outsiderów” – kandydatów spoza polityki federalnej czy inklinacja ku alternacji władzy).

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

amerykański system polityczny, amerykański system partyjny, wybory prezydenckie w USA 2016, prawyborby prezydenckie w USA 2016

AMERICAN 2016 PRESIDENTIAL ELECTION  
IN LIGHT OF CHANGES IN PARTY SYSTEM  
AND INSTITUTIONAL ENVIRONMENT

*Abstract*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The article is to present select aspects of changes in American party system and institutional environment that influenced 2016 election results and to analyze probable consequences of those results for further evolution of the said systems.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The article focuses on causes of the party establishment's loss of control over the nominating process, long-term determinants of Donald Trump's general election victory and perspectives for reorientation of Republican Party line towards the "Jacksonian tradition."

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** Primary campaigns and their outcomes are analyzed in the light of scholarship findings on internal operating mechanisms of American political institutions (primarily legislatures and political parties). Causes of interparty shifts in electoral support are considered qualitatively on the basis of historical trends and examples. Potential consequences of Donald Trump's victory are analyzed against institutional rules (primarily legal norms) determining feasibility of his electoral platform.

---

**RESEARCH RESULTS:** A claim of causal relationship between institutional reforms directly or indirectly weakening traditional hierarchical relationships in American politics and loss of establishment control over primaries, which facilitated Donald Trump's nomination and led to weakening of Hillary Clinton's campaign, has been preliminarily substantiated. Stable patterns of electoral behaviors that partially explain Republican candidate's victory in general elections have been indicated.

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS:** 2016 American presidential election results are a product of multiple factors and but-for causes. Not insubstantial among them, although receiving little recognition in the campaign commentary, were institutional conditions (such as weakening of party leadership) and stable patterns of electoral behavior (favorable view of political outsiders and inclination towards alternation in power).

---

---

**SŁOWA KLUCZOWE:**

American political system, American party system, US presidential elections 2016, US presidential primaries 2016

Ku zaskoczeniu większości komentatorów amerykańskiej sceny politycznej, którzy jeszcze jesienią 2015 r. szacowali jego prawdopodobieństwo uzyskania nominacji republikańskiej na mniej niż 10% (Silver, 2015; Diaz, 2015), a do dnia wyborów dawali mu istotnie mniejsze szanse zwycięstwa niż Hillary Clinton (Silver, 2016b; Katz, 2016; Jackson i Hooper, 2016; Wang, 2016; Cook Report, 2016; Rothenberg i Gonzales, 2016; Sabato, 2016), 8 listopada 2016 r. Donald Trump wygrał wybory prezydenckie w stanach dysponujących łącznie 306 z 538 głosów elektorskich, *de facto* stając się prezydentem elektem Stanów Zjednoczonych<sup>1</sup>. Jak w przypadku każdego wyborów, taki wynik był rezultatem licznych uwarunkowań, które można rozpatrywać z wielu perspektyw. Można zatem analizować strategię wyborczą kandydatów,

---

1 Formalnego wyboru dokonają oczywiście dopiero sami elektorzy w środę następującą po drugim poniedziałku grudnia, tj. 19 grudnia 2016 r. (3 U.S.C. § 7). Zważywszy jednak na dotychczasową praktykę ustrojową – od 1900 r. na ponad 16 tys. oddanych głosów elektorskich jedynie dziewięciu elektorów zagłosowało w sposób odbiegający od wyników głosowania powszechnego w swoich stanach (w tym tylko jeden na kandydata przeciwnej partii) – oraz na znaczną przewagę republikanina, prawdopodobieństwo, że Donald Trump nie zostanie wybrany prezydentem, wypada uznać za pomijalne.

ich przekaz medialno-programowy, mechanizmy budowania koalicji politycznych czy cechy społeczno-ekonomiczne ich elektoratów. Pierwszym celem tego artykułu jest skoncentrowanie się na szerszych uwarunkowaniach instytucjonalno-systemowych związanych z przemianami zachodzącymi w amerykańskim systemie partyjnym, a dokładniej postawienie i wstępne uzasadnienie hipotez wyjaśniających ich związek z tegorocznym wynikiem wyborczym. Drugim natomiast jest przedstawienie konsekwencji wyborów z listopada 2016 r. dla amerykańskiego systemu partyjnego oraz dla instytucjonalnych możliwości warunkujących zdolność zwycięskiego kandydata republikańskiego do realizacji kluczowych postulatów politycznych.

## PRAWYBORY

Rozpatrując całość amerykańskiego cyklu wyborczego 2016 r., za większe zaskoczenie wypada uznać zwycięstwo Donalda Trumpa w prawyborach niż sam wynik listopadowych wyborów powszechnych. Był on zaledwie drugim w historii amerykańskiego systemu dwupartyjnego kandydatem, który zdobył nominację jednej z głównych partii politycznych, nie mając za sobą ani doświadczenia politycznego (rozumianego jako pełnienie funkcji wybieralnej lub obsadzonej w drodze nominacji politycznej), ani wojskowego. Z tej perspektywy precedensem dla nominacji D. Trumpa mogła być jedynie konwencja republikańska 1940 r., kiedy to kandydatem partyjnym został wybrany nowojorski prawnik i biznesman Wendell Willkie (jeszcze rok wcześniej zarejestrowany demokratą, rozważany nawet jako kandydat demokratyczny na prezydenta, gdyby F.D. Roosevelt nie ubiegał się o trzecią kadencję), który zdobył kapitał polityczny na kampanii przeciwko interwencjonizmowi państwowemu<sup>2</sup> i opowiadał się za przystąpieniem USA do II wojny światowej (Dunn, 2013).

Być może poważniejszą przeszkodą niż brak doświadczenia była dla D. Trumpa opozycja establishmentu partyjnego. O ile

---

2 W. Willkie w latach 30. prowadził prawno-polityczną kampanię wymierzoną w Tennessee Valley Authority, pierwsze w historii gospodarki amerykańskiej przedsiębiorstwo nastawione na zysk (aczkolwiek wykonujące również powiązane zadania publiczne), którego założycielem i stuprocentowym właścicielem był rząd federalny.

w pierwszych miesiącach kampanii przed prawyborami nie odnosił się on do kandydatury nowojorskiego biznesmana (zapewne traktując jego wysokie wyniki sondażowe jako przejściową anomalię, tak jak wyniki biznesmana Hermana Caina [Georgia] i kongresman Michele Bachmann [Minnesota] w kampanii 2012 r.<sup>3</sup>), to od stycznia 2016 r. zaczął ją wyraźnie zwalczać. Dopiero w drugiej połowie lutego po stronie D. Trumpa zaczęli opowiadać się pierwszoplanowi politycy republikańscy – gubernator New Jersey Chris Christie i senator Jeff Sessions z Alabamy. Wyjątkowo mała liczba otwartych deklaracji poparcia (tzw. *endorsements*) (Bycoffe, 2016), zaliczanych do głównych determinant sukcesu w prawyborach (Cohen i in., 2008), była zresztą jedną z głównych przyczyn niedoszacowania szans Nowojorczyka.

Nawet po zawieszeniu kampanii przez ostatnich kontrkandydatów D. Trumpa – senatora Teda Cruza z Teksasu i gubernatora Ohio Johna Kasicha – kiedy znany w literaturze efekt „wozu z orkiestrą” (*bandwagon effect*) (Simon, 1954; Straffin, 1977; Bartles, 1985; Henshel i Johnston, 1987; Nadeau i in., 1993; Klumpp i Polborn, 2006) zmobilizował większość republikanów wokół D. Trumpa, znaczna część establishmentu pozostawała niechętna wobec nominata nie tylko podczas konwencji, ale też w trakcie kampanii wyborczej. Ambiwalentnie do D. Trumpa odnosili się m.in. czołowi liderzy republikańscy w Kongresie – spiker Paul Ryan i lider większości senackiej Mitch McConnell. Ostatnim kandydatem, który wzbudził porównywalną opozycję we własnej partii, był w 1972 r. demokratą George McGovern z Południowej Dakoty, który przegrał wybory powszechne wyjątkowo wysokim marginesem 24 punktów procentowych i ponad 500 głosów elektorskich<sup>4</sup>.

---

3 M. Bachmann w sierpniu 2015 r. wygrała w tzw. Ames Straw Poll, nieformalnym sondażowym głosowaniu przed prawyborami w Iowa, i przez kolejne dwa miesiące prowadziła w sondażach, ale ostatecznie w Iowa zajęła dopiero szóste miejsce. W październiku 2015 r. jej miejsce lidera sondażowego zajął biznesman z Georgii Herman Cain, którego notowania również załamały się po niecałych dwóch miesiącach.

4 Przeciwno G. McGovernowi, reprezentującemu liberalne i antywojenne skrzydło partii, opowiedzieli się konserwatywni demokraci z Południa (Paterson, 1996). Należy jednak zauważyć, iż oprócz oponentów G. McGovern miał wśród partyjnego establishmentu również od początku grupę zdeklarowanych zwolenników – dużo liczniejszą niż Donald Trump.

Dlaczego więc pomimo tych *prima facie* niekorzystnych przesłanek Donald Trump uzyskał nominację partyjną? Było to możliwe dzięki splotowi trzech okoliczności: załamania się tradycyjnych mechanizmów wpływu liderów partyjnych na amerykańskie partie polityczne, narastających nastrojów antyestablishmentowych elektoratu (zwłaszcza republikańskiego) oraz słabości i błędów kontrkandydatów. Na szczególną uwagę zasługuje ten pierwszy czynnik (por. m.in. Rauch, 2016). Amerykański system partyjny zawsze miał charakter silnie indywidualistyczny, a wyborcy często z sympatią spoglądali na politycznych *mavericków* – antyestablishmentowych (przynajmniej w warstwie retorycznej) kandydatów, zapowiadających radykalne zmiany nie tylko w treści polityki, ale przede wszystkim w sposobie jej prowadzenia. Równocześnie z tym istniał w nim jednak szereg nieformalnych mechanizmów, zapewniających szeroko rozumianemu kierownictwu partyjnemu (nie tylko wybieralnym politykom, ale przede wszystkim „politycznym pośrednikom” – organizatorom struktur partyjnych, określonych przez Katza i Maira [1994] mianem *party in central office*) wpływ na proces polityczny (przynajmniej w wymiarze negatywnym). Mechanizmy te zostały w ostatnich dekadach XX w. rozmontowane na skutek reform mających służyć wzmocnieniu mechanizmów demokratycznych i większej transparentności.

Najbardziej widoczną ze zmian osłabiających kontrolę partii nad procesem politycznym była oczywiście reforma systemu wyłaniania kandydatów na prezydenta. Do końca lat 60. XX w. o nominacji rozstrzygał kompromis między frakcjami partyjnymi zawierany na konwencji krajowej (często w przysłowiowym „pokoju wypełnionym dymem cygar”, gdzie gromadzili się liderzy poszczególnych delegacji), zaś prawyборы miały tylko znaczenie konsultatywne (David i in., 1960). Oczywiście i w tym systemie zdarzały się przypadki kandydatów, którzy zdobywali nominację wbrew establishmentowi partyjnemu, ale z poparciem szeregowych delegatów – jak w 1896 r. William Jennings Bryan z Nebraski (być może stanowiący najlepszą analogię historyczną dla fenomenu D. Trumpa), który pod hasłami bimetalizmu odsunął od władzy w Partii Demokratycznej „burbo-nowych demokratów” prezydenta Grovera Clevelanda i skierował partię na ścieżkę populizmu gospodarczego (Williams, 2010). Były to jednak wyjątki. Natomiast po burzliwych protestach towarzyszących

Krajowej Konwencji Demokratycznej w 1968 r. komisja McGovern-Frasera zaproponowała w 1971 r. reformę systemu wyłaniania kandydatów (Maisel i Brewer, 2011; Ceaser, 1979), przyjętą już w 1972 r. przez demokratów i w kolejnym cyklu wyborczym przez republikanów. Jej kluczowym elementem było powszechne wprowadzenie wiążących prawyborów i ograniczenie roli delegatów *ex officio*, co odbierało establishmentowi formalne narzędzia kontroli nad procesem nominacyjnym.

W kolejnych latach establishment partyjny utracił także „miękkie” instrumenty kontroli, głównie mechanizmy wpływania na kandydatów w wyborach. Reformy finansowania kampanii, przede wszystkim ustawa McCain-Feingold z 2002 r. (Pub. L. 107-155), ograniczyły dopływ środków prywatnych dla partii. Darczyńcy nie zrezygnowali jednak z finansowania polityki, tylko przenieśli się na inne, mniej regulowane źródła – jak grupy nacisku, a współcześnie również tzw. super-PACs<sup>5</sup>. Zwłaszcza większa rola grup nacisku, ceniących sobie czystość programową, a nieponoszących odpowiedzialności za skuteczne rządzenie, doprowadziła do utraty przez partię kontroli nad procesem prawyborów.

Wreszcie znacząco osłabione zostały tradycyjne hierarchie polityczne w legislaturach, które w polityce amerykańskiej stanowiły główną ścieżkę rekrutacji kandydatów na bardziej eksponowane stanowiska. Proces ten najłatwiej prześledzić na przypadku Kongresu. Kryzys partii rozpoczęły tam paradoksalnie reformy mające wzmocnić władzę ich kierownictwa. Do lat 60. XX w. o znaczeniu kongresmana (ale też legislatora stanowego) decydowało w znacznym stopniu starszeństwo (*seniority*, mierzone stażem w legislaturze). Według tego kryterium dokonywano m.in. obsady komisji (w tym wpływowych foteli przewodniczących) (Jewell i Patterson, 1986). Z kolei przewodniczący komisji dysponowali najważniejszymi uprawnieniami pozwalającymi im nagradzać zwolenników i karać

---

5 Super-PACs (od ang. PAC, *Political Action Committee*) to nieoficjalna (ale funkcjonująca w obiegu naukowym) nazwa organizacji zbierających środki na kampanie polityczne i finansujących materiały wyborcze, które formalnie nie są koordynowane z kandydatami (aczkolwiek mogą się odnosić do nich indywidualnie w sposób pozytywny lub negatywny), w związku z czym nie podlegają limitom wysokości wpłat dokonywanych bezpośrednio na rzecz samych kandydatów (Turek, 2013; Kubas, 2013).

buntowników: władzą nad agendą, w tym możliwością blokowania projektów, oraz środkami budżetowymi na lokalne inwestycje w okręgach poszczególnych legislatorów (Deering i Smith, 1997). System ten wybitnie nie sprzyjał politykom antyestablishmentowym: bez poparcia przynajmniej jednego przewodniczącego komisji legislator kontestujący system nie tylko nie mógł się przebić ze swoimi postulatami, ale nie zapewniał też partykularnych korzyści swojemu okręgowi, co groziło mu utratą mandatu w kolejnych wyborach. W latach 60. i 70. XX w. demokraci w Kongresie zasadniczo osłabili system starszeństwa<sup>6</sup> (Crook i Hibbing, 1985), po republikańskiej rewolucji 1994 r. republikanie skoncentrowali władzę nad agendą w urzędzie spikera (Margolis, 1995; Evans i Oleszek, 1999), a w ostatnich latach w imię zwalczania polityki transakcyjnej znacząco zredukowano tzw. *earmarks* (inwestycje przypisane do okręgu) (Doyle, 2011). Dodatkowo większa transparentność procesu legislacyjnego (np. jawność obrad komisji) utrudniła zawieranie kompromisów (Binder i Lee, 2013). W rezultacie rola politycznego *mavericka*, wykorzystującego legislaturę jako platformę kontestowania establishmentu (jak od 2010 r. senator Ted Cruz z Teksasu czy senator Rand Paul z Kentucky), stała się nagle dużo bardziej atrakcyjna – a na fali popularności takich polityków karierę zrobił również Donald Trump.

Utrata przez establishment kontroli nad partiami była procesem stopniowym. W Partii Demokratycznej jej pierwszym wyraźnym objawem była w 2008 r. nominacja dla Baracka Obamy, który paradoksalnie był politycznym prekursorem Donalda Trumpa: kandydatem o wyjątkowo małym doświadczeniu w polityce, prowadzącym kampanię pod hasłem potrzeby radykalnej zmiany sposobu uprawiania polityki. Po stronie republikańskiej ujawniła się w 2010 r., gdy w części stanów kandydaci ruchu *Tea Party*<sup>7</sup> pokonali w prawyborach republikanów głównego nurtu (aczkolwiek ich późniejsze przegrane w wyborach powszechnych być może kosztowały wówczas

---

6 System starszeństwa dawał nieproporcjonalną władzę w Kongresie konserwatywnym demokratom z Południa (którzy razem z republikanami tworzyli tzw. konserwatywną koalicję) (Patterson, 1967), stąd dla nowego pokolenia demokratów z wielkomiejskich ośrodków Północy jego demontaż był warunkiem realizacji liberalnych reform socjalnych.

7 M.in. Christine O'Donnell w Delaware, Ken Buck w Kolorado, Sharron Angle w Nowadzie, a w 2012 r. Richard Mourdock w Indianie.



partię większość w Senacie), w kilkumiesięcznej fali popularności wspomnianych już Hermana Caina i Michele Bachmann w prawyborach prezydenckich 2012 r. czy też w porażce prawyborczej lidera większości w Izbie Reprezentantów Erica Cantora w 2014 r. Różnica w 2016 r. była jedynie taka, iż establishmentowi nie udało się już utraconej kontroli odzyskać.

Warto przy tym dostrzec, iż podobna fala nastrojów antyestablishmentowych ujawniła się w dobiegającym końca cyklu wyborczym również w obozie demokratów w postaci nadspodziewanie dobrego wyniku senatora Berniego Sandersa z Vermont, w przeciwieństwie do D. Trumpa mającego za sobą długą karierę polityczną, ale równocześnie znajdującego się na skrajnej lewicy Partii Demokratycznej<sup>8</sup> (do której zresztą formalnie nie należy)<sup>9</sup>. Demokratom udało się jednak zachować kontrolę nad procesem nominacyjnym, po części dlatego, że establishment skoncentrował się wokół Hillary Clinton, zaś po części dzięki zachowaniu przez niego silniejszych narzędzi (przede wszystkim w postaci instytucji tzw. superdelegatów na konwencję krajową, którzy nie są związani wynikiem prawyborów) (Southwell, 2012).

## WYBORY POWSZECHNE

Gdyby abstrahować od konkretnych kandydatów, przebiegu kampanii i innych partykularnych okoliczności, to zwycięstwo wyborcze Donalda Trumpa należałoby uznać za nieszczerólnie zaskakujące. Wpisuje się ono bowiem w długoterminowe trendy amerykańskiej polityki: od 1950 r. tylko raz się zdarzyło, że wybory wygrał kandydat partii, której przedstawiciel zasiadał w Białym Domu przez poprzednie dwie kadencje z rządu (w 1988 r., gdy prezydentem – w warunkach

---

8 Analiza głosowań rejestrowanych metodą DW-NOMINATE (Poole i Rosenthal, 1985) pokazuje, że od czasu swojego wyboru do Senatu B. Sanders zawsze znajdował się w pierwszej trójce najbardziej lewicowych demokratów, w tym przez dwie z czterech kadencji był na pierwszym miejscu (Carroll i in., 2015).

9 B. Sanders nie jest zarejestrowanym demokratą, a w wyborach do Kongresu startuje formalnie jako niezależny (aczkolwiek przynajmniej od 2006 r. bez oponenta demokratycznego). W Senacie należy jednak do frakcji demokratycznej.

wysokiego wzrostu gospodarczego i atmosferze zimnowojennego zwycięstwa – został George H.W. Bush). Ta regularność alternacji władzy wynika z utrzymującej się strukturalnej równowagi głównych partii<sup>10</sup> i istnienia w kluczowych stanach silnych bloków wyborców centrowych. Nakazuje ona jednak z wyjątkową ostrożnością podchodzić do wszelkich prób wyprowadzania długoterminowego trendu z jednorazowych sukcesów jednej z partii, jak czynili to w 2008 r. komentatorzy zapowiadający trwałą dominację Partii Demokratycznej, a po ostatnich wyborach – ci widzący ją w roli permanentnej opozycji.

Niemniej jednak większość komentatorów i analityków wyszła z założenia, że kandydaci i kampania mają znaczenie – i uwzględniając liczne polaryzujące wypowiedzi i gafy Donalda Trumpa, deklarowaną niechęć znacznej części establishmentu republikańskiego wobec własnego kandydata i relatywnie wysokie notowania prezydenta Obamy, widzieli faworytkę wyborów w Hillary Clinton. Dlaczego przewidywania te okazały się błędne?

W najbardziej ogólnym ujęciu o zwycięstwie Donalda Trumpa zadecydowały trzy czynniki: lojalność tradycyjnego elektoratu republikańskiego, mobilizacja nowych wyborców i słabość kontrkandydatki. Okazało się, że w warunkach wysokiej polaryzacji politycznej amerykańskie partie są co prawda słabe wewnętrznie, ale zachowują zdolność wysokiej mobilizacji swojego elektoratu. Dla większości niechętnych nowojorskiemu biznesmanowi republikanów okazał się on i tak mniejszym złem niż Hillary Clinton, przez co w decydujących o wyniku wyborów *swing states* ostatecznie udzielili mu swojego poparcia (w szczególności efekt ten zadecydował, jak się wydaje, o zachowaniu wyborców ewangelikalnych, dla których indywidualne wątpliwości co do religijności i moralności kandydata okazały się mniej istotne niż groźba trwałego zwrotu w lewo w Sądzie Najwyższym<sup>11</sup>). W porównaniu z wynikiem Mitta Romneya z 2012 r. Donald

---

10 W przeciwieństwie do wcześniejszych okresów, zdominowanych odpowiednio przez demokratów (1932-1952), republikanów (1860-1932, z wyjątkiem czterech kadencji), demokratów (1828-1860, z wyjątkiem dwóch kadencji) i demokratycznych republikanów (1800-1824).

11 Zwycięstwo Hillary Clinton oznaczałoby najprawdopodobniej nie tylko nominację liberalnego sędziego na miejsce zmarłego w lutym 2016 r. Antonina Scalii, co dałoby liberałom większość w składzie Sądu po raz pierwszy od

Trump stracił natomiast poparcie w stanach, w których albo i tak nie miał szans na głosy elektorskie (Kalifornia, Waszyngton, Maryland, Illinois), albo w tych, w których jego zwycięstwo nad H. Clinton i tak było przesądzone (Utah, Idaho, Wyoming, Teksas) – a więc wyborcy republikańscy mogli sobie pozwolić na głosowanie ekspresyjne bez obawy, iż w ten sposób przyczynią się do zwycięstwa demokratów.

Po drugie, zwłaszcza w stanach Środkowego Zachodu Donaldowi Trumpowi udało się zmobilizować nowy elektorat. Na chwilę obecną brak dostatecznie precyzyjnych danych (jak np. wyniki badań American National Election Studies), by wypowiadać się o społeczno-ekonomicznej charakterystyce tych nowych wyborców czy nawet określić, w jakim stopniu stanowili oni dawny elektorat demokratów, a w jakim po prostu wcześniej nie głosowali. Szczególne zainteresowanie komentatorów budzą oczywiście nowi wyborcy republikańscy z tzw. *white working class* – biali mężczyźni zatrudnieni w przemyśle (lub pochodzący z rodzin z takimi tradycjami), których sytuacja na rynku pracy uległa znaczącemu pogorszeniu na skutek procesów globalizacyjnych i relokacji przedsiębiorstw ze Stanów Zjednoczonych za granicę. Wyniki wyborów wskazują jednak również na inne czynniki – np. wzrost frekwencji w okręgach pozamiejskich, w których lepsze wyniki osiągał Donald Trump (Sutton, 2016; Kurtzleben, 2016). Warta przetestowania wydaje się zatem hipoteza, iż to właśnie wyborcy z małych miasteczek w największym stopniu zadecydowali o wyniku wyborów. Jest to tym istotniejsze, że podział na wielkie metropolie oraz eksurbia i małe miasteczka zaczyna znów być najbardziej polaryzującym podziałem amerykańskiej polityki.

Wreszcie po trzecie należy zauważyć, iż zwycięstwo Donalda Trumpa jest zwycięstwem relatywnym. Gdyby spojrzeć na procent głosów zdobytych przez niego w skali kraju – albo na procent głosów w skali stanu uśredniony z wagą równą liczbie głosów elektorskich – uzyskał on wynik groszy od Mitta Romneya w 2012 r., a tylko nieznacznie lepszy od Johna McCaina w 2008 r. Wygrał jednak wybory dzięki równie słabemu wynikowi kontrkandydatki. Hillary

---

1991 r. Zwiększałyby również szanse, iż w trakcie jej kadencji odeszliby na emeryturę najstarsi sędziowie liberalnego skrzydła – Ruth B. Ginsburg i Stephen Breyer. W ten sposób pięcioosobowa większość liberalna opierałaby się na samych młodych sędziach (poniżej 70 lat), co pozwoliłoby jej utrzymać się przez wiele lat.

Clinton zdobyła w skali kraju jedynie 48% głosów – o trzy punkty procentowe mniej niż prezydent Obama w 2012 r., a nawet mniej niż John Kerry w 2004 r. Sondáže przedwyborcze pokazywały, iż zarówno D. Trump, jak i H. Clinton byli przez większość wyborców postrzegani negatywnie. Dodatkowo kandydatka demokratów dokonała (w pewnym stopniu pod wpływem rywalizacji prawyborczej z senatorem Sandersem) programowego zwrotu w lewo – nie tylko w porównaniu z programami swojego męża z 1992 i 1996 r., ale nawet z programem Baracka Obamy z 2012 r.

Pytanie o przyczyny takich zachowań wyborców wydaje się przedwczesne z badawczego punktu widzenia, zważywszy na fakt, iż nie dysponujemy jeszcze nawet ich pełnym opisem. Jak zresztą w wypadku każdych wyborów – zwłaszcza rozstrzygniętych tak niewielką przewagą (o zwycięstwie D. Trumpa zadecydowało ostatecznie mniej niż 110 tys. głosów na blisko 14 mln oddanych w trzech kluczowych stanach – Pensylwanii, Wisconsin i Michigan), żadna jedna przyczyna nie da pełnego obrazu. Zaryzykować jednak można dwie hipotezy co do źródeł sukcesu D. Trumpa i porażki H. Clinton. Po pierwsze, kandydat republikański zdołał skutecznie zmobilizować wyborców reprezentujących tradycję polityczną w 1999 r. nazwaną przez Waltera Russella Meada „tradycją jacksonowską” (Mead, 1999). Wywodzi się ona ze specyficznej kultury dziewiętnastowiecznego pogranicza (*the Frontier*) (zob. szerzej Turner, 1893), charakteryzują ją indywidualizm, silne poczucie więzi w ramach wspólnoty lokalnej, duże znaczenie przywiązywane do samodzielności społecznej i ekonomicznej (*self-reliance*), egalitaryzm ograniczony do klasy średniej (rozumianej jako gospodarstwa domowe utrzymujące się z własnej pracy lub przedsiębiorczości), nieufność zarówno wobec elit, jak i grup upominających się o pomoc państwową, konserwatyzm kulturowy oraz eklektyzm ideologiczny (połączenie elementów leseferyzmu i ekonomicznego populizmu) (Mead, 1999). Tradycja jacksonowska historycznie była związana głównie z Partią Demokratyczną (poczynając od jej założyciela, Andrew Jacksona, po wspomnianego już Williama Jenningsa Bryana), ale w powojennej Ameryce reprezentowali ją w większości republikanie (m.in. Ronald Reagan). Sukces Donalda Trumpa niewątpliwie wzmacnia skrzydło jacksonowskie w Partii Republikańskiej, aczkolwiek przedwczesne wydają się rozważania na temat tego, czy może być to początek większej reorientacji koalicji politycznych (tzw.

*realignment*), występującej w amerykańskiej polityce regularnie co ok. 30-40 lat (Burnham, 1970; Rosenof, 2003) – po raz ostatni w latach 1968-1980, kiedy to Partia Republikańska przejęła tradycyjne wpływy demokratów na Południu, a utraciła prymat wśród establishmentu wielkomijskiego Wschodniego Wybrzeża (Schofield i in., 2003; Shafer, 1991).

Po drugie, brak doświadczenia politycznego Donalda Trumpa i jego antyestablishmentowa retoryka zadziałały na jego korzyść. W amerykańskiej kulturze politycznej zawsze istniała tradycja nieufności wobec rządzących i klasy politycznej (Hart, 1978), ale jej wyraźne nasilenie się można zaobserwować od lat 60. i 70. XX w. (Pew Research, 2015; Alford, 2001). Wśród przyczyn wskazuje się sprawę Watergate, burzliwe doświadczenia lat 60. (protesty antywojenne, zamieszki na tle rasowym), załamanie się konsensusu medialnego, rosnącą polaryzację polityczną i bardziej cyniczne poglądy na rolę grup nacisku w polityce (Nye i in., 1997). Ta nieufność przekłada się na zachowania elektoratu w wyborach prezydenckich (ale już nie w wyborach do Kongresu, gdzie inkumbentom powodzi się doskonale (Jacobson i Carson, 2015). Od czasu Richarda Nixona żaden nowo wybrany prezydent (ponownie z wyjątkiem George'a H.W. Busha) nie miał za sobą doświadczeń w administracji federalnej, a jedynie Barack Obama zasiadał w Kongresie (i to przez mniej niż jedną kadencję). Dla odmiany każdy nowo wybrany prezydent od 1920 r. do 1970 r. był w mniejszym lub większym stopniu waszyngtońskim insiderem. Niewątpliwie czynnik ten nie zadziałał w 2016 r. na korzyść Hillary Clinton.

## KONSEKWENCJE

Listopadowe wybory przyniosły na amerykańskiej scenie politycznej zmiany idące dalej niż tylko zmiana w Białym Domu. Republikańskie – po części zapewne dzięki „efektowi fraka” (*coattail effect*), tj. przeniesieniu wzorów głosowania partyjnego z wyborów prezydenckich na inne, równoległe odbywające się głosowania (Ferejohn i Calvert, 1984; Campbell, 1993) – zachowali większość w Senacie i Izbie Reprezentantów (aczkolwiek w porównaniu ze 114. Kongresem uległa ona niewielkiej erozji i zwłaszcza w Senacie jest bardzo niewielka – dwa lub trzy głosy, w zależności od wyników drugiej

tury wyborów w Luizjanie). Bardziej znacząco swój stan posiadania poprawili republikanie na poziomie stanowym – obecnie w 24 stanach kontrolują obie izby legislatury i urząd gubernatora, co daje im najsilniejszą pozycję od wielkiego kryzysu lat 30. Demokraci sprawują porównywalną kontrolę jedynie w sześciu stanach – Kalifornii, Oregonie, Hawajach, Connecticut, Rhode Island i Maryland.

Krótkoterminowe perspektywy republikanów również przedstawiają się dobrze. Co prawda partia prezydencka prawie zawsze traci poparcie po pierwszych dwóch latach rządów (Abramowitz i in., 1986; Tuft, 1975), ale w Izbie Reprezentantów większość republikańska ma komfortowy margines przewagi, a w Senacie to demokraci będą bronić mandatów zdobytych na fali wysokiego poparcia w 2012 r., w tym dziesięciu w stanach, w których ostatnie wybory wygrał Donald Trump. Zapewne już w najbliższych miesiącach prezydent Trump zapewni również wakujący po śmierci sędziego Antonina Scalii fotel w Sądzie Najwyższym, przywracając tym samym równowagę między konserwatywnym i liberalnym skrzydłem Sądu.

Nie ma jednak obecnie podstaw, by spodziewać się – jak czynią to niektórzy publicyści – wieloletniej zapaści Partii Demokratycznej. Przeciwno demokratom przemawia co prawda utrata znacznej części obiecujących kandydatów centrowych, zwłaszcza w stanach zdominowanych przez republikanów, ale w perspektywie kilku lat nie jest to bariera nie do ominięcia. Z kolei na rzecz demokratów przemawiają współczesne wzorce alternacji władzy – od 1969 r. tylko dwa razy jednej z głównych partii politycznych udało się utrzymać prezydenturę oraz większość w obydwu izbach Kongresu przez cztery lata (demokratom w latach 1977-1981 i republikanom w latach 2003-2007). Stosunkowo najlepsze perspektywy na stałą większość republikanie mają w Sądzie Najwyższym, gdzie wśród najstarszych trzech sędziów jest dwoje liberałów (Ruth Baden Ginsburg i Stephen Breyer) i jedyny centrysta – Anthony Kennedy (przy czym najmłodszy z nich, sędzia Breyer, ma 78 lat). Rezygnacja któregośkolwiek z tej trójki i zastąpienie go przez D. Trumpa konserwatystą dałyby tym ostatnim większość w składzie Sądu po raz pierwszy od pamiętnego „zwrotu, który uratował dziewiątkę” (*switch in time that saved nine*) w 1937 r.<sup>12</sup>

---

12 W 1937 r., u szczytu konfliktu między prezydentem F.D. Rooseveltem a Sądem Najwyższym, który opierając się na konserwatywnej interpretacji

Nie ma również powodów oczekiwać, by większość republikańska automatycznie przełożyła się na łatwą realizację zapowiedzi programowych prezydenta Trumpa (zwłaszcza w polityce wewnętrznej). By uniknąć spekulacji, które z licznych (i często sprzecznych) wypowiedzi kandydata w trakcie kampanii należy uznawać za deklaracje programowe, można ograniczyć się w tym miejscu do planu na pierwsze 100 dni urzędowania, ogłoszonego w Getysburgu pod koniec kampanii wyborczej (Kelly i Sprunt, 2016). Konkretnością, dopracowaniem i formą różni się on bowiem istotnie od poprzednich zapowiedzi, często wygłaszanych w wywiadach i bez konsultacji ze sztabem.

Znaczna część z 28 punktów wspomnianego planu mieści się w granicach unilateralnych kompetencji prezydenta: zamrożenie zatrudnienia w administracji federalnej, ograniczenie działalności lobbingowej urzędników administracji po odejściu ze stanowiska, rezygnacja z ratyfikacji umowy TPP, renegecja lub wycofanie się z NAFTA<sup>13</sup>, uznanie Chin za manipulatora kursem waluty, wycofanie restrykcji dotyczących wykorzystania rezerw paliw kopalnych na gruntach federalnych, zatwierdzenie ropociągu Keystone z Kanady, wycofanie się ze składek na ONZ-owski Fundusz Klimatyczny czy ograniczenie przyjmowania uchodźców z Bliskiego Wschodu. W szczególności prezydent Trump – przynajmniej od strony prawnej – nie powinien mieć problemów z anulowaniem polityk przyjętych przez prezydenta Obamę w drodze jednostronnych decyzji

---

Konstytucji blokował istotne elementy prezydenckiego programu *New Deal*, konserwatywny sędzia Owen Roberts zaczął w sprawach ekonomicznych głosować razem z lewicowym skrzydłem sądu, co wywołało diametralną zmianę linii orzeczniczej – m.in. znaczące ograniczenie sądowej ochrony wolności gospodarczej oraz dużo bardziej centralistyczną interpretację podziału kompetencji między federacją i stany. Ponieważ w tym samym okresie prezydent Roosevelt promował plan złamania oporu Sądu przez powiększenie go o dodatkowych sędziów (ponad tradycyjną liczbę dziewięciu), a po zwrocie sędziego Roberta plan ten został zarzucony, cały kryzys przeszedł do historii pod nazwą „zwrotu, który uratował dziewiątkę” (Leuchtenburg, 1995; McKenna, 2002).

- 13 Nie trzeba w tym miejscu rozpatrywać spornej kwestii prawa prezydenta do jednostronnego wypowiadania umów międzynarodowych (zob. *Goldwater v. Carter*, 1979), gdyż ma on ustawowo przyznane uprawnienia w zakresie zawieszania i wypowiadania porozumień o wolnym handlu (19 U.S.C. § 2135).

wykonawczych, jak programu ochrony przed deportacją nielegalnych imigrantów długo zamieszkujących w USA (DAPA), zablokowanego w 2015 r. przez Sąd Dystryktowy w Teksasie (*Texas v. United States*, 2015), porozumienia ws. irańskiego programu atomowego czy paryskiej umowy klimatycznej<sup>14</sup>. Inne kroki, jak zwiększenie budżetu obronnego oraz budowa muru na granicy z Meksykiem, uzależnione będą od przyznania przez Kongres środków finansowych.

Ale już np. uchylenie reformy ubezpieczeń zdrowotnych z 2010 r. może wymagać znacznych zmian ustawowych, które według regulaminu Senatu jest w stanie skutecznie zablokować mniejszość 40 senatorów (z jej zebraniem demokraci nie powinni mieć trudności)<sup>15</sup>. Na drodze do zwiększenia liczby deportacji nielegalnych imigrantów staną zapewne trudności administracyjne: skala deklaracji prezydenta elekta przekracza możliwości służb federalnych (Rosenzweig, 2016), a władze lokalne największych miast już zapowiedziały, że odmówią w tym zakresie współpracy<sup>16</sup>. Zapowiedź

---

14 Paryska umowa klimatyczna przewiduje trzyletni okres wypowiedzenia, ale wskazuje się, że prezydent Trump może go uniknąć, zmieniając stanowisko poprzednika, zgodnie z którym przystąpienie USA do porozumienia z 2015 r. nie wymaga ratyfikacji, i wystąpić do Senatu o zgodę na takową. Ponieważ odrzucenie umowy przez Senat jest prawie pewne, prezydent będzie miał pretekst do wycofania się z niej przy jednoczesnym przerzuceniu części odpowiedzialności politycznej na Kongres.

15 60 głosów w Senacie wymagane jest do zamknięcia debaty nad projektem ustawy (z wyjątkiem ustaw okołobudżetowych przyjmowanych w specjalnej procedurze *reconciliation*) (Oleszek, 2010). W przeciwnym wypadku mniejszość może stosować wysoce skuteczne narzędzia obstrukcji parlamentarnej (tzw. *filibuster*). Teoretycznie możliwe jest zniesienie wymogu uzyskania 60 głosów w drodze wybiegu proceduralnego (znanego jako „opcja nuklearna”), ale byłoby to tak drastyczne zerwanie z tradycyjnymi, konsensualnymi normami prac Senatu, że prawie na pewno napotkałoby opór przynajmniej centrowych republikanów (z których część już podczas wyborów krytykowała D. Trumpa). Sprzeciw już trzech republikanów uniemożliwiłby skorzystanie z opcji nuklearnej.

16 Zgodnie z amerykańskim prawem władze stanowe i lokalne nie mają obowiązku egzekwowania prawa federalnego – zależy to tylko od ich dobrej woli współpracy (*Printz v. United States*, 1997). W wypadku opozycji władz lokalnych administracja oczywiście mogłaby wciąż deportować nielegalnych imigrantów z danego miasta, ale musiałaby zaangażować służby federalne do ich identyfikacji i ścigania.



cofnięcia finansowania federalnego dla takich miast wymagałaby zmiany ustawy, a ponadto budzi wątpliwości konstytucyjne<sup>17</sup>.

Największą swobodą nowy prezydent cieszyć się będzie w zakresie polityki zagranicznej, ale w tej materii (poza kwestiami handlowymi i imigracyjnymi oraz sprawami umów irańskiej i klimatycznej) jego deklaracje wydają się szczególnie niejednoznaczne (co wynikać może również z jej drugoplanowej roli dla wyborców). Co najmniej tak długo, jak nie poznamy pełnego składu zespołu bezpieczeństwa narodowego administracji D. Trumpa, wszelkie prognozy w kwestii ewentualnych zmian celów i kierunków amerykańskiej polityki zagranicznej są czysto spekulatywne.

Podsumowując, wydaje się, iż zbyt wcześnie na przewidywanie znaczących zmian w amerykańskiej polityce wewnętrznej i układzie sił międzypartyjnych. Być może zwycięstwo Donalda Trumpa rzeczywiście doprowadzi do szerszej reorientacji programowej Partii Republikańskiej – odejścia od neoliberalnej polityki gospodarczej opartej na wolnym handlu w kierunku protekcjonizmu w duchu jacksonowskim – ale potwierdzenie takiego trendu zależy od kolejnych kampanii wyborczych (i ich wyników). Z kolei zdolności sprawcze Donalda Trumpa w zakresie amerykańskiej polityki wewnętrznej są ograniczone do kwestii mających charakter głównie reaktywny. Polityka zagraniczna – na dzień oddania do druku tego artykułu (29 listopada) – pozostaje niewiadomą.

#### BIBLIOGRAFIA:

- Abramowitz, A.I., Cover, A.D. i Norpoth, H. (1986). The President's Party in Midterm Elections: Going from Bad to Worse. *American Journal of Political Science*, 30, 562-576. doi: 10.2307/2111090.
- Alford, J.R. (2001). We're All in This Together. The Decline of Trust in Government, 1958-1996. W: J.R. Hibbing i E. Theiss-Morse (red.),

---

17 Co prawda przekazywanie środków federalnych może być uwarunkowane od spełnienia przez stan określonych ustawą wymogów (*South Dakota v. Dole*, 1987), ale jeżeli nie pozostają one w racjonalnym związku z danym programem federalnym lub jeżeli groźba utraty finansowania federalnego jest tak dolegliwa, że stan faktycznie nie ma wyboru, doszłoby do naruszenia Konstytucji uzasadniającego interwencję sądową (*National Federation of Independent Business v. Sebelius*, 2012).

- What Is it about Government that Americans Dislike?.* Cambridge, UK: Cambridge University Press, 28-46.
- Bartels, L.M. (1985). Expectations and Preferences in Presidential Nominating Campaigns. *American Political Science Review*, 79, 804-815. doi: 10.2307/1956845.
- Binder, S.A. i Lee, F.E. (2013). Making Deals in Congress. W: J. Mansbridge i C.J. Martin, *Negotiating Agreement in Politics*. Washington, DC: American Political Science Association, 54-72.
- Burnham, W.D. (1970). *Critical Elections and the Mainsprings of American Politics*. New York, NY: Norton.
- Bycoffe, A. (2016, Jun. 7). The Endorsement Primary. *FiveThirtyEight*. Pozyskano z: <http://projects.fivethirtyeight.com/2016-endorsement-primary/>.
- Campbell, J.E. (1993). *The Presidential Pulse of Congressional Elections*. Lexington, KY: University of Kentucky Press.
- Carroll, R., Lewis, J., Lo, J., McCarty, N., Poole, K. i Rosenthal, H. (2015). "Common Space DW-NOMINATE Scores With Bootstrapped Standard Errors (Joint House and Senate Scaling). Rank Orderings for all Houses and Senates. Pozyskano z: [http://www.voteview.com//rank\\_orders\\_all\\_congresses.htm](http://www.voteview.com//rank_orders_all_congresses.htm).
- Ceaser, J.W. (1979). *Presidential Selection: Theory and Development*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- Cohen, M., Karol, D., Noel, H. i Zaller, J. (2008). *The Party Decides: Presidential Nominations Before and After Reform*. Chicago, IL: University of Chicago Press.
- Cook Political Report (2016, Nov. 7). *2016 Electoral Scorecard for November 7, 2016*. Pozyskano z : <https://web.archive.org/web/20161124115121/http://cookpolitical.com/presidential/charts/scorecard>.
- Crook, S.B. i Hibbing, J.R. (1985). Congressional Reform and Party Discipline: The Effects of Changes in the Seniority System on Party Loyalty in the US House of Representatives. *British Journal of Political Science*, 15, 207-226. doi: 10.1017/S0007123400004166.
- David, P.T., Goldman, R.M. i Bain, R.C. (1960). *The Politics of National Party Conventions*. Washington, DC: Brookings Institution.
- Deering, C.J. i Smith, S.S. (1997). *Committees in Congress*. Washington, DC: CQ Press.
- Diaz, D. (2015, July 9). Think Trump has a chance to snag GOP nomination? Analysis gives him just 1%. *CNN Politics*. <http://edition.cnn.com/2015/07/09/politics/donald-trump-data-pivot-2016-election/>.
- Doyle, R.B. (2011). The Rise and (Relative) Fall of Earmarks: Congress and Reform, 2006-2010. *Public Budgeting & Finance*, 31, 1-22. doi: 10.1111/j.1540-5850.2011.00971.x.

- Dunn, S. (2013). *1940: FDR, Willkie, Lindbergh, Hitler – the Election Amid the Storm*. New Haven, CT: Yale University Press.
- Evans, C.L. i Oleszek, W.J. (1999). Procedural Features of House Republican Rule. W: N.C. Rae i C.C. Campbell (red.), *New Majority Or Old Minority?: The Impact of Republicans on Congress*. Lanham, MD: Rowman & Littlefield, 117-134.
- Ferejohn, J.A. i Calvert, R.L. (1984). Presidential coattails in historical perspective. *American Journal of Political Science*, 28, 127-146. doi: 10.2307/2110790.
- Goldwater v. Carter* (1979), 444 U.S. 996.
- Hart, V. (1978). *Distrust and Democracy: Political Distrust in Britain and America*. Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Henshel, R.L. i Johnston, W. (1987). The Emergence of Bandwagon Effects: A Theory. *The Sociological Quarterly*, 28, 493-511.
- Jackson, N. i Hooper, A. (2016, Nov. 8). Election 2016: Forecast. *Huffington Post*. Pozyskano z: <https://web.archive.org/web/20161124151046/http://elections.huffingtonpost.com/2016/forecast/president>.
- Jacobson, G.C. i Carson, J.L. (2015). *The Politics of Congressional Elections*. Lanham, MD: Rowman & Littlefield.
- Jewell, M.E. i Patterson, S.C. (1986). *The Legislative Process in the United States*. New York, NY: Random House.
- Katz, J. (2016, Nov 8). Who Will Be President? *New York Times*. Pozyskano z: <https://web.archive.org/web/20161127190237/http://www.nytimes.com/interactive/2016/upshot/presidential-polls-forecast.html>.
- Katz, R.S. i Mair, P. (red.). (1994). *How Parties Organize: Change and Adaptation in Party Organizations in Western Democracies*. London: SAGE Publishing.
- Kelly, A. i Sprunt, B. (2016, Nov. 9). Here Is What Donald Trump Wants To Do In His First 100 Days. *NPR*. <http://www.npr.org/2016/11/09/501451368/here-is-what-donald-trump-wants-to-do-in-his-first-100-days>.
- Klumpp, T. i Polborn, M.K. (2006). Primaries and the New Hampshire Effect. *Journal of Public Economics*, 90, 1073-1114. doi: 10.1016/j.jpubeco.2005.08.009.
- Kubas, S. (2013). Ingerencja amerykańskiego sądu konstytucyjnego w proces wyborczy. Uwagi na tle orzeczenia *Citizens United v. Federal Election Commission* (2010). W: A. Zięba (red.), *Konstytucjonalizm w państwach anglosaskich*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 431-440.
- Kurtzleben, D. (2016, Nov. 14). Rural Voters Played A Big Part In Helping Trump Defeat Clinton. *NPR*. Pozyskano z: <http://www.npr.org/2016/11/14/501737150/rural-voters-played-a-big-part-in-helping-trump-defeat-clinton>.

- Leuchtenburg, W.E. (1995). *The Supreme Court Reborn: the Constitutional Revolution in the Age of Roosevelt*. New York, NY: Oxford University Press.
- Maisel, L.S. i Brewer, M.D. (2011). *Parties and Elections in America: The Electoral Process*. Lanham, MD: Rowman & Littlefield.
- Margolis, Craig D. (1995). House out of Order: Committee Reform in the Modern House of Representatives. *Journal of Law and Politics*, 11, 273-343.
- McCain-Feingold Bipartisan Campaign Reform Act*. (2002), Pub. L. No. 107-155, 116 Stat. 81.
- McKenna, M.C. (2002). *Franklin Roosevelt and the Great Constitutional War. The Court-Packing Crisis of 1937*. New York, NY: Fordham University Press.
- Mead, W.R. (1999, December). The Jacksonian Tradition. *The National Interest*, 58. Pozyskano z: <https://web.archive.org/web/20000301050532/http://www.nationalinterest.org/issues/58/Meadextract.html>.
- Nadeau, R., Cloutier, E. i Guay, J.-H. (1993). New Evidence About the Existence of a Bandwagon Effect in the Opinion Formation Process. *International Political Science Review*, 14, 203-213. doi: 10.1177/019251219301400204.
- National Federation of Independent Business v. Sebelius*. (2012). 132 S.Ct. 2566.
- Nye, J.S., Jr., Zelikow, P.D. i King, D.C. (1997). *Why People Don't Trust Government*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Oleszek, W. (2010). *Congressional Procedures and the Policy Process*. Washington, DC: CQ Press.
- Patterson, J.T. (1967). *Congressional Conservatism and the New Deal*. Lexington, KY: University Press of Kentucky.
- Patterson, J.T. (1997). *Grand Expectations: The United States, 1945-1974*. New York, NY: Oxford University Press.
- Pew Research Center (2015, Nov. 23). *Beyond Distrust: How Americans View Their Government*. Pozyskano z: <http://www.people-press.org/2015/11/23/1-trust-in-government-1958-2015/>.
- Poole, K.T. i H. Rosenthal (1985). A Spatial Model For Legislative Roll Call Analysis. *American Journal of Political Science*, 29 (2). 357-384. doi: 10.2307/2111172.
- Printz v. United States*. (1997). 521 U.S. 898.
- Rauch, J. (2016, July/August). How American Politics Went Insane. *The Atlantic*. <http://www.theatlantic.com/magazine/archive/2016/07/how-american-politics-went-insane/485570/>.
- Rosenof, T. (2003). *Realignment: The Theory That Changed the Way We Think about American Politics*. Lanham, MD: Rowman & Littlefield.
- Rosenzweig, P. (2016, Nov. 29). Annals of the Trump

- Administration #9 – Immigration and Border Security Policy. *Lawfare. Hard National Security Choices*. Pozyskano z: <https://www.lawfare-blog.com/annals-trump-administration-9-immigration-and-border-security-policy>.
- Rothenberg & Gonzales Political Report. (2016, Nov. 7). *Presidential Ratings*. Pozyskano z: <https://web.archive.org/web/20161129151223/http://www.rothenberggonzales.com/ratings/president>.
- Sabato, L.J. (2016, Nov. 7). The Crystal Ball's 2016 Electoral College ratings. *Sabato's Crystal Ball*. Pozyskano z: <https://web.archive.org/web/20161129151221/http://www.centerforpolitics.org/crystalball/2016-president/>.
- Schofield, N., Miller, G. i Martin, A. (2003). Critical Elections and Political Realignment in the USA: 1860-2000. *Political Studies*, 51, 217-240. handle: 2027.42/116236.
- Shafer, B.E. (red.). (1991). *The End of Realignment? Interpreting American Electoral Eras*. Madison, WI: University of Wisconsin Press.
- Silver, N. (2015, Aug. 6). Donald Trump's Six Stages Of Doom. *FiveThirtyEight*. Pozyskano z: <http://fivethirtyeight.com/features/donald-trumps-six-stages-of-doom/>.
- Silver, N. (2016a, May 18). How I Acted Like A Pundit And Screwed Up On Donald Trump. *FiveThirtyEight*. Pozyskano z: <http://fivethirtyeight.com/features/how-i-acted-like-a-pundit-and-screwed-up-on-donald-trump/>.
- Silver, N. (2016b, Nov. 8). Who will win the presidency? *FiveThirtyEight*. Pozyskano z: <http://projects.fivethirtyeight.com/2016-election-forecast/>.
- Simon, H.A. (1954). Bandwagon and Underdog Effects and the Possibility of Election Predictions. *Public Opinion Quarterly*, 18, 245-253. doi: 10.1086/266513.
- South Dakota v. Dole*. (1987). 483 U.S. 203.
- Southwell, P.L. (2012). A backroom without the smoke? Superdelegates and the 2008 Democratic nomination process. *Party Politics*, 18, 267-283. doi: 10.1177/1354068810376782.
- Sutton, J. (2016, Nov. 14). Massive voter turnout increases in rural areas drove Trump to victory. *The Hill*. Pozyskano z: <http://thehilltalk.com/2016/11/14/rural-voter-turnout-trump/>.
- Straffin, P.D., Jr. (1977). The Bandwagon Curve. *American Journal of Political Science*, 21, 695-709. doi: 10.2307/2110732.
- Texas v. United States*. (2015, Feb. 16), No. B-14-254, 2015 WL 648579 (S.D. Tex.)
- Tufte, E.R. (1975). Determinants of the Outcomes of Midterm Congressional Elections. *American Political Science Review*, 69, 812-826. doi: 10.2307/1958391.

- Turek, M. (2013). Amerykański system finansowania wyborów i jego konsekwencje. W: A. Małek i P. Napierała (red.), *Stany Zjednoczone wczoraj i dziś: wybrane zagadnienia społeczno-polityczne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 167-195.
- Turner, F.J. (1893). *The Significance of the Frontier in American History*. Reprint w: F.J. Turner (red.). (1921). *The Frontier in American History*. New York, NY: Holt & Co, 1-38.
- Wang, S. (2016, Nov. 8). Final Projections: Clinton 323 EV, 51 Democratic Senate seats, GOP House. *Princeton Election Consortium*. Pozyskano z: <http://election.princeton.edu/2016/11/08/final-mode-projections-clinton-323-ev-51-di-senate-seats-gop-house/>.
- Williams, R.H. (2010). *Realigning America: McKinley, Bryan, and the Remarkable Election of 1896*. Lawrence, KS: University Press of Kansas.